

Letarg i neurozy

Dora to postać niezwykła: matka i jej szef, sprzedawca warzyw, mówią, by się myła dokładnie i ona to robi. Poznany na dworcu Elegancki pan powie jej później, że myć się nie powinna i dziewczyna stosuje się do jego rady. Dora nie ma własnej woli. Polską prapremierą sztuki „Witaj Dora”, szwajcarskiego dramaturga Lukas’a Bärfuss’a Teatr im. Wilama Horzycy poruszył widzów dogłębnie, pozostawiając ich z wieloma otwartymi pytaniami.

Szesnastoletnia główna bohaterka jest od niemowlęctwa obciążona wadą umysłową, więc matka za radą lekarza podaje jej regularnie środki psychotropowe – Dora żyje w letargu, na autopilocie, rzecz można wychłodzić z emocji, jest jak warzywa, które sprzedaje. Gdy osiąga dojrzałość nikt nie wie właściwie, kim jest; umiera profesor psychiatrii i matka decyduje się na kolejny eksperyment: odstawienie leków. „Witaj w życiu” – woła. I to zaczyna działać: Dora stopniowo odkrywa to, co lubi: może wreszcie powiedzieć, że nienawidzi mrocznych bajek, które przed snem czytała jej matka, iż woli spódniczki mini od spodni... i seks! Odsłania okrutny świat, opętana nieskrępowanym pożądaniem, a boleśnie poprawny lekarz nie może jej tego zabronić. Wszak Dora nie zna wstydu i jej „godność jest tylko trybem przypuszczającym”. Nieprzypadkowo Lukas Bärfuss wybrał swej bohaterce imię najsłynniejszej pacjentki Freuda – Dora potrafi zachowywać się tylko tak, by wszyscy ją kochali. Pozwoli się bić sprzedawcy perfum z dworca, a aborcję i usunięcie macicy określi ulubionym słowem „okay”. Swoboda seksualna nastolatki z umysłem dziecka – to może szokować, stąd duży plus dla Teatru im. Wilama Horzycy za zaprezentowanie tego dramatu polskiej publiczności po dziesięciu latach od jego premiery w Theater Basel.

W spektaklu zachwyca aktorstwo na wysokim poziomie – przede wszystkim grającej główną rolę Julii Sobiesiak, debiutującej w tym spektaklu w Toruniu. Swą dziewczęcą delikatnością i uśmiechem aktorka budzi sympatię w widzu już od pierwszych scen. Znakomity warsztat (Sobiesiak w 2011 roku, rolę Gerty w „Przemianie” Kafki w reżyserii Magdaleny Miklasz, wygrała Festiwal Debiutantów Pierwszy Kontakt), ruch sceniczny, dykcja – obezwładniają widzów w tej bardzo złożonej i prawdziwej roli. Aktorka jest bez przerwy przez półtorej godziny na scenie, a towarzyszący jej aktorzy również pokazali się z najlepszej strony. Długo będę pamiętać Agnieszkę Wawrzekiewicz w roli Matki, Tomasza Mycana jako perwersyjnego Eleganckiego pana, czy kongruentne monologi psychiatry – Pawła Kowalskiego. Nie można

także odmówić myślowej konsekwencji w wizji inscenizatorskiej reżyserowi spektaklu Krzysztofowi Rekowskiemu. Choć polskie tłumaczenie dramatu przez Izabelę Rozhin wyraźnie przenosi ciężar na jego główną bohaterkę, to reżyser idealnie oddał także jego drugie dno, zawarte w tytule oryginalnym sztuki: „Seksualne neurozy naszych rodziców”. Pozorna otwartość pokolenia 68 na zachodzie zderza się tutaj z mieszczańską Szwajcarią i granicami jej tolerancji. Co jest normą, czego nie wolno, czy można pozwolić osobom chorym psychicznie na seks? W którym momencie dbanie o dobro drugiego człowieka poślizgnie się na skórcie od banana i wtoczy się do rowu z patosem? Reżyserowi umiejętnie udało się nie wpaść w tę pułapkę: z wyjątkowym taktem pokazał złe traktowanie niepełnosprawnej umysłowo Dory przez jej bliskich oraz seksualne wyczyny samej bohaterki. Rekowski także idealnie oddał zamysł psychologiczny autora: Bärffuss nie stawia granic między dobrem a złem, pomiędzy normą a dewiacją, między ofiarą i sprawcą. Być może to właśnie sprawiło, iż tak długo w Polsce nie odważono się wystawić jego najsłynniejszego dramatu. Inszenizację na granicy umowności i realizmu bardzo dobrze podkreślają muzyka Marcina Mirowskiego oraz surowa scenografia Macieja Chojnackiego. Wzmocniona światłem i obrazem, szczególnie w scenie finałowej, gdy Dora w futrze Kareniny wybiera się do Rosji... A sufit nad jej głową, opadający konsekwentnie przez cały spektakl jest już bardzo nisko. Tą ambitną prapremierą Teatr im. Wilama Horzycy udowadnia, że powoli wychodzi z zastoju. Na taki spektakl długo czekaliśmy i wreszcie go mamy.

Aram Stern

<http://issuu.com/menazeria>

Lukas Bärffuss, „**Witaj Dora**”

reż. Krzysztof Rekowski

Teatr im. W. Horzycy

premiera 27 października 2013